KWIECIEŃ
2011

MECHANIK

Gazeta Zespołu Szkół Mechanicznych

Zza dyrektorskiego biurka...

Trzymacie w rękach kolejny numer szkolnej gazetki. Numer niewątpliwie wyjątkowy, gdyż adresowany przede wszystkim do naszych tegorocznych absolwentów. 29 kwietnia żegnamy bowiem tegorocznych maturzystów. Przed nimi ostatni etap „Mechanikowej" przygody. Co prawda jeszcze przez prawie cały maj i czerwiec będą w murach szkoły przybywali, ale tego dnia zaczną nosić zaszczytny tytuł: Absolwenta Zespołu Szkół Mechanicznych w Raciborzu. To dzień z jednej strony radosny (wręczenie świadectw ukończenia szkoły, nagrody), a zarazem mimo wszystko smutny. Wszak dobiega końca 4 – letnia przygoda, pełna dobrych i tych mniej dobrych chwil, przyjaźni i zawodów, sukcesów i mniejszych czy większych porażek. Mam jednak nadzieję, że nie żałujecie podjętej przed czterema laty decyzji, że i dzisiaj i za kilka lat powiecie z dumą w głosie: **warto było**. Oczywiście życzę Wam powodzenia na egzaminach – maturalnym i zawodowym. Życzę także, byście zawsze potrafili określać swoje cele i je skutecznie realizować. Abyście zawsze wiedzieli, co jest najważniejsze.

W tym numerze jest wiele godnych polecenia tekstów. Pokazują one i Wasze zainteresowania, i życie naszej szkoły, i problemy, z którymi się próbujecie mierzyć. Cieszą mnie szczególnie te teksty, których autorzy – niewątpliwie kontrowersyjnie i prowokująco – zwracają uwagę na pewne aspekty życia naszego „Mechanika", jak np. tekst o „Mechaniku" jako męskiej szkole czy szkolnej siłowni. W tym drugim polecam wspaniały opis „napakowanych" pająków. Warto przeczytać też fragment programu studniówkowego kl. IV c. Mam nadzieję, że dla maturzystów i absolwentów III klas zawodowych będzie to również wspaniała pamiątka po szkolnych czasach.

Tak więc życzę wspaniałej lektury, wielu dyskusji i sporów wywołanych przez teksty autorów tego numeru. Redakcji (także jej nowym członkom) wytrwałości. Maturzystom sukcesów w walce ze stresem.

I to by było na tyle…

Dyrektor Sławomir Janowski

Coś się kończy, coś się zaczyna...

Wiosna, to czas pięknej pogody, spacerów i ogólnej radości z powodu coraz szybciej zbliżających się wakacji. Jednak w naszej szkole to także czas wspomnień i pożegnań. Mowa tu oczywiście o maturzystach. I to właśnie w większości tegorocznym maturzystom poświęcony jest kolejny numer „Mechanika". Ale o tym później.

W ostatnich miesiącach w naszej szkole wiele się działo. W ramach projektu Leonardo da Vinci odwiedzili nas goście z Niemiec, którzy w Polsce zdecydowali się odbywać swoje praktyki zawodowe. Ostatni semestr obfitował także w konkursy przedmiotowe, w których nasi uczniowie odnosili sukcesy. Do najciekawszych możemy zaliczyć międzynarodowy konkurs „IT English", organizowany przez naszą szkołę już po raz czwarty, a także szkolne konkursy językowe. Jednak w ostatnich miesiącach nauki najważniejsi, jak wiadomo, są maturzyści i uczniowie 3 klas zawodowych.

I to właśnie o Was - przyszli absolwenci Zespołu Szkół Mechanicznych jest w tym numerze „najwięcej". Aby jednak zapomnieć nieco o stresie i ogromie nauki, w styczniu odbyły się studniówki czwartych klas naszego technikum. Z opowiadań starszych kolegów wynika, że zabawa była udana. Na kolejnych stronach znajdziecie wrażenia jednego z maturzystów, który bawił się na studniówce, a także fragment programu studniówkowego, który w wykonaniu naszych abiturientów był bezkonkurencyjny.

W numerze gazetki pozwoliliśmy sobie tym razem na zamieszczenie wywiadu z panią Teresą Paskudą, wychowawczynią klasy maturalnej IVd.

Poza tym znajdziecie kilka artykułów napisanych przez naszych redaktorów oraz coś specjalnego dla wszystkich tych, którzy zastanawiali się dlaczego w naszej szkole jest tak mało dziewczyn. W dziale z humorem tym razem coś specjalnego - z dedykacją dla maturzystów. Na ostatnich stronach jak zwykle galeria przyszłych absolwentów technikum i zasadniczej szkoły zawodowej.

A na koniec wszystkim tegorocznym maturzystom życzę „połamania piór" na maturze oraz zdania egzaminu zawodowego, a trzecioklasistom ze szkoły zawodowej powodzenia w „dorosłym" życiu.

A tymczasem, zapraszam do lektury.

Redaktor naczelny

W numerze:

- Z życia szkoły
- Studniówki
- Felietony
- Matury
- Zdjęcia
- Wywiad
- Poezja, humor
- Osiągnięcia
- Marzenia

i wiele więcej...

Z życia szkoły

Czas studniówek ZSM

07.01. - klasy 4a i 4f, 15.01. - klasy 4c i 4e w restauracji „Brawo" w Tworkowie,
29.01. – klasy 4b i 4d w restauracji „Dworek Śląski" w Brzeziu;

05.12. - powrót 10 uczniów klas III technikum z miesięcznych praktyk w Mainz;

16.12. - nauczyciel ZSM, pan Piotr Sput, uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii;

05.01. - Jacek Trzeciak – trener Polonii Bytom oraz Wojciech Skaba – bramkarz Legii Warszawa w "Mechaniku";

10.01.– prelekcja uczniów w ramach programu „Młodzież w działaniu" "Żydzi - zapomniani sąsiedzi";

08.02. - do pięciu naszych uczniów trafiły indeksy j. niemieckiego PWSZ;

11.02. - szkolne konkursy z języka niemieckiego i angielskiego;

14.02. - Konkurs Walentynkowy dla klas trzecich;

21.02. - „Eskulapiada" - Artur Tabacharniuk zdobywa III miejsce w etapie rejonowym;

22.02. - klasy pierwsze w Teatrze Ziemi Rybnickiej na przedstawieniu pt. "Makbet";

23.02. - próbny egzamin zawodowy klas maturalnych;

24.02. - stypendium dla Jagody Sokół i Mariusza Olbricha;

25.02. - Spotkanie klasy 4d T z pielęgniarką raciborskiego hospicjum, Krystyną Wolnik i wolontariuszem dr. Zbigniewem Wieczorkiem;

28.02. - początek kursu MCSA;

28.02. - uczniowie z Niemiec w Raciborzu na praktykach;

02.03. - wyjazd uczniów klas 4c T i 4e T na miesięczną praktykę do Brunszwiku;

15.03. - klasy maturalne i zawodowe w Oświęcimiu;

15.03. - Adam Adamicki, Adam Przypadło, Adam Arendarski otrzymują stypendia Raciborskiej Izby Gospodarczej;

16.03. - projekt "Comenius" uznany za "przykład dobrej praktyki" przez Narodową Agencję Programu "Uczenie się przez całe Życie";

21-23.03. - Dni Otwarte „Mechanika";

23.03. - IV Międzyszkolny Konkurs Językowy "IT English" - III miejsce zajął Michał Sebastian

06.04. - uroczyste pasowanie honorowych krwiodawców;

27.04. – pielgrzymka klas maturalnych do Częstochowy.

29.04. – uroczyste zakończenie zajęć w klasach maturalnych.

Już tylko 100 dni...

W tym roku sześć klas maturalnych bawiło się na trzech studniówkach w dwóch lokalach. Długo oczekiwany przez wszystkich „najważniejszy bal w dotychczasowym życiu” (określenie użyte przez jedną z uczestniczek studniówki) nie zawiódł oczekiwań zarówno maturzystów jak i ich wychowawców, dyrektorów oraz pozostałych bawiących się nauczycieli. Tradycyjnie każdą ze studniówek rozpoczął uroczysty polonez, do którego maturzyści mozolnie przygotowywali się pod okiem nauczycielek naszej szkoły p. Heleny Dragi i p. Ewy Krzykały i kogoś bliżej nam nieznanego (red.)

Po części oficjalnej klasy miały okazję pochwalić się swoimi często zaskakującymi pomysłami na skecz. Na szczęście obyło się bez skandali i konieczności wcześniejszego zakończenia edukacji w „Mechaniku”, choć dowcip naszych artystów tradycyjnie bywał kąśliwy. Uczniowie i nauczyciele bawili się do wczesnych godzin rannych.

Zdjęcia z archiwum klas *Ryszard Slawik, kl. 4d T*

Wyróżnili się...

Kamil Lasak, uczeń klasy 4d T w roku szkolnym 2010/2011 otrzymał stypendium Prezesa Rady Ministrów. W 2010 r. jako laureat konkursu „E-Parlament Europejski bez tajemnic” w nagrodę wyjechał na kilkudniową wycieczkę do Brukseli.

Indeksy PWSZ zdobyli:

Sebastian Knapik - 4f T,
David Marcol - 4e T,
Patryk Bugdol - 4b T.

W Szkolnej Galerii „Primus Inter Pares” 2010 znaleźli się: **Kamil Lasak**, **Rafał Rybka**, **Mateusz Sokół** z kl. 4d T, **Marcin Lewicki** z kl. 4c T oraz **Adam Arendarski** z 3b Z.

Mateusz Pszenica z kl. 4a T, zakwalifikował się do etapu okręgowego XXXVII Olimpiady Wiedzy Technicznej.

Wioleta Gaida z klasy 4f T - wyróżniona w konkursie ortograficznym “Gżegż(szk)ółka”, zajęła III miejsce w Powiatowym Konkursie „Mistrz ortografii”.

Wiele osiągnięć mają na swoim koncie uczniowie klasy 4c T. **Marcin Lewicki**, **Mateusz Małecki**, **Marek Wyrostek** i **Jakub Pytko** zostali laureatami konkursu „Katyń - Pamiętamy” zorganizowanym przez katowicki IPN. W nagrodę wyjechali do Katynia. Brali również udział w wielu konkursach historycznych.

Sebastian Fitzon zakwalifikował się do etapu okręgowego XXXVII Olimpiady Wiedzy Technicznej.

Mateusz Małecki, **Marcin Lewicki**, **Karol Malerczyk, Marek Wyrostek, Adam Dylus** zrealizowali ciekawy projekt Aqua-Machine (komputer chłodzony olejem transformatorowym).

Wywiad z panią Teresą Paskudą...

Przez minione cztery lata była Pani wychowawczynią naszej klasy: 4d T. Pozwoli Pani, że zanim nasze drogi się rozejdą, zadam Pani kilka pytań:

- Jakie są Pani pasje?

Hm… Jedną z moich pasji jesteście Wy, ludzie młodzi. Lubię pracę z Wami. W „Mechaniku" pracuję już 29 lat, od 1982 roku. I nie jest to tylko moje miejsce pracy, gdzie przekazuję wiedzę i ćwiczę umiejętności z języka polskiego, ale miejsce spotkania, budowania relacji, uczenia się człowieka.

- Jak to Pani rozumie?

Przez te lata poznałam kilkuset uczniów. Nie wszystkich pamiętam równie dobrze. Każdy z Was jest inny. Ciężko w tej masie traktować Was indywidualnie. To kosztuje. Cenne są dla mnie te chwile, gdy uda mi się zatrzymać przy Waszym zdaniu wypowiadanym na lekcji albo potowarzyszyć Wam w radościach i smutkach. Jest to zawsze uczenie się człowieka.

- A inne Pani pasje?

…Uczenie się człowieka. W świecie, w którym coraz mniej żyje się wartościami typu: uczciwość, odpowiedzialność, miłość wzajemna, szacunek, honor (długo mogłabym tak jeszcze wymieniać), moją pasją jest walka o te wartości w sobie i w drugim, przecież są wyróżnikiem człowieka. Mój mąż i dorosłe już dzieci, obserwując moje zaangażowanie w różnego typu działania, śmieją się, mówiąc, że to moje pole walki, misja do spełnienia, Wiecie, tak jak w tym filmie „Blues brothers": ciemne okulary, samochód (w moim wypadku biały, nie czarny) i misja od Boga. No cóż, to jest mój żywioł. Do tego chyba „zostałam powołana", jak mówi mój ulubiony poeta Zbigniew Herbert. „Czyż nie było lepszych?". Na pewno są. Czy patrzę często w lustro na swą błazeńską twarz? (to dalej poeta Herbert). Tak. Często robię sobie rachunek zysków i strat w perspektywie wieczności.

- Co Panią motywuje do takiego życia?

Człowiek? Wiara?... „Wypłyń na głębię"- mawiał Jan Paweł II - mój autorytet od czasów studenckich (wtedy wybrano Go na Papieża). Nigdy nie rozdzielałam pracy zawodowej od pracy w ogródku (to też moja pasja), wychowywania czwórki moich dzieci od kształtowania i uczenia chłopców z „Mechanika", zmywania naczyń po rodzinnym obiedzie od angażowania się w różnego rodzaju wolontariat.

- Czyli „wszystkie dzieci nasze są"?

Tak, mam już dorosłe wspaniałe dzieci. Mam nadzieję, że tu w „Mechaniku", my nauczyciele, pomagamy Wam wkroczyć

w swoją odpowiedzialną dorosłość.

- Jak Pani wspomina pierwszą lekcję z naszą klasą?

Kochane, wystraszone trochę dzieciaki po gimnazjum. Ja też zresztą zawsze mam trochę tremy.

- A lata spędzone z nami?

To walka, jak już wspomniałam. Ale szlachetna. Reguły gry są jasne. Wy swoje, ja swoje. Na miecze, na słowa, podchody, niespełnione z jednej i z drugiej strony oczekiwania, małe i wielkie wspólne przegrane i zwycięstwa. Samo życie. Na pewno każdy z nas zapamięta co innego z lekcji języka polskiego, ja lubię poezję, więc te lekcje były dla mnie najciekawsze, a Was zmuszały do wytężonego wysiłku intelektualnego. Tak. Czytanie literatury to wysiłek intelektualny, nie mniejszy niż na przedmiotach ścisłych. Szkoda tylko, że podejmowany przez coraz mniejsze grono uczniów. Zapamiętam również wspólne wycieczki: do Zakopanego, Karpacza (bardzo lubię chodzić po górach), na spektakle teatralne, do kina (dobry spektakl czy film to prawdziwa uczta duchowa), wspólne Wigilie. Ale tego było! 4 lata. Część Waszego i mojego życia. Dużo, czy mało? Znaczące czy nie znaczące lata?

- Życie pokaże. Proszę wymienić zalety i wady naszej klasy.

- Dużo dobrego zapału, niestety często słomianego.
- Wiele dobrych pragnień, niestety często gubionych przez źle dobierane środki przy ich realizowaniu.
- Serce pełne szlachetnych idei, niestety często trwonionych z powodu braku realistycznej wyobraźni. Ale taka jest właśnie młodość. Widzę w każdym z Was olbrzymi potencjał. Nie zmarnujcie go! Imponowaliście mi często solidarnym działaniem, ostatecznie potrafiliście się zorganizować, np. przed studniówką. Zawsze można było liczyć na niektórych. Podobały mi się również Wasze przyjazne relacje - w biedzie broniliście jeden drugiego. Owszem, byliście również bezlitośni w wyśmiewaniu swoich wad, ale to Was świetnie przygotowuje do życia w tym drapieżnym świecie.

- Czego chciałaby Pani życzyć uczniom, szczególnie tegorocznym maturzystom?

„Bądźcie wierni sobie!" (mówiąc za Herbertem). Idźcie za swoimi najgłębszymi tęsknotami („Wypłyń na głębię")! Nie pozwólcie ich w sobie zagłuszyć przez zgiełk tego świata. Aha i jeszcze jedno: czytajcie dobrą literaturę! Życzę Wam spełnionego życia!

- Dziękuję za rozmowę, a w imieniu klasy 4d T i wszystkich tegorocznych maturzystów życzę powodzenia i sukcesów w pracy.

Mateusz Sokół, 4d T

Wolontariat w „Mechaniku”

Wolontariat to świadome i dobrowolne działanie na rzecz innych. Dzisiejsze czasy na pewno nie sprzyjają dodatkowej „społecznej” pracy wśród młodzieży, głównie ze względu na brak czasu. Mimo to znajdują się w szkole chętni do bezinteresownych działań na rzecz innych ludzi.

Śledząc newsy na szkolnej witrynie, można zobaczyć, jak wiele akcji charytatywnych organizowanych jest w naszej szkole.

Pani Martyna Brzezińska tradycyjnie przygotowuje z uczniami przedstawienia, z którymi odwiedza DPS, Dom Złotej Jesieni, przedszkole integracyjne. Uczniowie uczą się wrażliwości i zrozumienia dla niedoli innych.

Samorząd Szkolny wraz z pedagogami: paniami Iwoną Brzoską i Mariolą Szymańską systematycznie organizuje zbiórki żywności, przedmiotów codziennego użytku oraz pieniędzy dla najbardziej potrzebujących. Zabierają młodzież do Domu Samotnej Matki „Maja”, gdzie organizują czas dzieciom i pomagają w codziennych pracach porządkowych. Współpracują także z ośrodkiem dla bezdomnych Arka-N. Młodzież bierze udział również w spotkaniach z dziećmi z rodzin zastępczych, prowadząc gry i zabawy.

Uczniowie chętnie biorą udział w hepeningach, dotyczących walki z uzależnieniami oraz w różnych akcjach, np. ostatnio „Mam haka na raka”.

Od wielu lat szkoła współpracuje z Raciborskim Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Nasi starsi koledzy regularnie chodzą oddawać krew i osocze. Taki rodzaj bezinteresownej pomocy może uratować komuś życie.

6 IV 2011 r. mieliśmy możliwość uczestniczenia w uroczystości pasowania 40 uczniów naszej szkoły na Honorowych Dawców Krwi.

Karol Kostka kl. Id T

Wśród Honorowych Dawców Krwi znaleźli się nasi tegoroczni maturzyści.

Cash i Budzik z klasy 4a T zaprezentowali swoją sprawność fizyczną.

Dzisiaj będzie dobry dzień...

Zastanawiając się nad sensem tego stwierdzenia, najlepiej wziąć pod uwagę skrajne dni tygodnia lekcyjnego. Poniedziałek jak to poniedziałek, zawsze wygląda podobnie: zaspane i zmęczone nie wiadomo czym oblicza uczniów, brak zapału do pracy, nauczyciele wyglądający jak kaci i tylko czekający na skazanych uczniów, żeby zrobić ostatnią spowiedź z całego działu albo krótki rachunek sumienia z trzech lekcji wstecz. Wszyscy pocieszają się faktem, że to ostatni poniedziałek w danym tygodniu.

Po głębszych przemyśleniach warto dłużej zatrzymać się na piątku. Ten z kolei jest najbardziej wyczekiwanym przez uczniów dniem tygodnia, bo właśnie on zwiastuje nadchodzący weekend i parę dni odpoczynku, które i tak (mimo wcześniejszych obietnic składanych sobie co poniedziałek), zostaną zmarnowane na imprezy i nocne hulanki. Zaznaczyć trzeba, że już od samego rana w szkole panuje atmosfera ogólnej euforii i podekscytowania, bo przecież za 6 godzin zabrzmi dzwonek (bardzo sprzeczny przyrząd szkolny, bo z jednej strony znienawidzony, z drugiej zaś wyczekiwany) kończący piątkowe lekcje. Lepiej nie myśleć, co byłoby, gdyby tak nauczyciel na ostatniej lekcji użył znanego już wszystkim zdania: „dzwonek jest dla nauczyciela” i nie pozwolił uczniom zgodnie z czasem wyjść ze szkoły... Trudno sobie wyobrazić, że jeszcze 5 minut przed ostatnim dzwonkiem szkoła tętniła życiem, a teraz w tym miejscu nie chce się znaleźć nawet pies z kulawą nogą. Wracając do wspomnianego już wcześniej piątku, należy nadmienić, iż na lekcjach tego dnia wszyscy starają się być aktywni i pracować pilnie, żeby tylko wymigać się od pracy domowej na weekend, bo przecież lepiej zrobić to w szkole niż w czasie wolnym. Rzadko spotykanym zjawiskiem jest nuda, aczkolwiek jeżeli temat lekcji jest niezbyt interesujący, a wykładowca przynudza, zaczyna się ziewanie, gorączkowe wpatrywanie się w zegar, którego wskazówki wloką się jak samochody na polskich autostradach i spóźniają się jak polskie pociągi. W niektórych przypadkach ma miejsce jawne przysypianie, dotyczące oczywiście tylko uczniów. Spotyka się także sielankę lub kabaret, w których nierzadko uczestniczą sami profesorowie. Będąc już w radosnych klimatach dyskusji na lekcji, warto wtrącić o wykładach dowcipowych, na których jak już ktoś zacznie dyskusję, to cała reszta nagle dołącza się ze zgrabnymi anegdotami wplatanymi w aktualny temat.

W związku z tym, że piątkowa wielka przerwa przez uczniów wykorzystywana jest do kupowania zapasów na weekend, jedzenie drugiego śniadania odbywa się zazwyczaj na lekcji. To zjawisko często uważane jest przez nauczycieli za brak szacunku, natomiast dla postronnych obserwatorów jest to sposób na zasygnalizowanie dyrekcji szkoły, że przerwy są za krótkie, by spokojnie zrobić zakupy i posilić się, a jak wiadomo jedzenie w pośpiechu często kończy się zgagą. Dlatego szkolna higienistka ma w każdy piątek sporo roboty z wypisywaniem zwolnień z powodu niestrawności żołądkowych.

Zawsze piątkowym lekcjom towarzyszą rozmowy uczniów na temat weekendowych planów. Przyłapani na tym niecnym czynie uczniowie próbują wmówić nauczycielowi, że omawiają wspólnie temat lekcji. W każdy piątek szczególnie przestrzegany jest zakaz używania telefonów komórkowych na terenie szkoły, bo przecież kto chciałby stracić swoją cegłę i przez dwa dni nie mieć kontaktu ze znajomymi, a co gorsza w poniedziałek dowiedzieć się, że kaucją za odzyskanie telefonu jest złoto… czarne złoto... a dokładniej kilka ton czarnego złota czekające na złożenie i zabezpieczenie go w szkolnym skarbcu - kotłowni.

Najodpowiedniejszym podsumowaniem felietonu będzie stwierdzenie: „Najgorsze są pierwsze cztery dni po weekendzie”, bo w piątkowe popołudnie zaczyna się wyczekiwany przez wszystkich czas wolny, by znowu za siedem dni przeżywać to samo.

Mateusz Musioł 3b T

Męska szkoła...

Można powiedzieć, że Zespół Szkół Mechanicznych to „męska" szkoła, gdyż oprócz kilku dziewczyn kształcą się tutaj głównie młodzi mężczyźni. Chciałbym się więc zastanowić, co jest przyczyną przydzielenia tejże szkole statusu „męskiej" i co wynika z takiego rozwiązania.

Pomimo tego, iż obecnie panuje równouprawnienie i kobiety mają dostęp do edukacji na równi z mężczyznami, tworzy się typowo żeńskie i męskie szkoły. Takie placówki powstają np. w Wielkiej Brytanii, gdzie to zjawisko jest szeroko rozpowszechnione. Co jest właściwie przyczyną tworzenia takich szkół? Otóż okazało się, że dziewczęta osiągają lepsze wyniki w nauce, gdy przebywają w żeńskim gronie, a chłopcy w męskim. Podobno chłopcy i dziewczynki nie rozpraszają siebie nawzajem, dlatego mogą się skoncentrować wyłącznie na nauce.

ZSM od lat był „męską" szkołą. Kiedyś podobno dziewczęta reprezentowały większą grupę - na kierunku automatyka, teraz mamy ok. dziesięciu dziewczyn na kierunkach: technik informatyk i technik mechatronik. Niestety w zapomnienie idą czasy, gdy mieliśmy nabór do liceum i w szkole były trzy klasy humanistyczne.

Kierunki kształcenia są teraz typowo męskie, jednak nie jest wykluczone, że również będą się tutaj kształcić dziewczęta. Bowiem w szkołach wojskowych czy policyjnych, które niewątpliwie kojarzą się z zawodami męskimi, kształcą się również kobiety, które nierzadko reprezentują dość liczną grupę. Również kierunki studiów wybierane przez kobiety wskazują na ich męskie zainteresowania. Sam mam koleżankę, która studiuje budownictwo.

Mężczyźni w większości interesują się motoryzacją, samochodami, elektrycznością, urządzeniami elektronicznymi i różnego rodzaju maszynami. Natomiast kobiety interesują się ogrodnictwem, gastronomią, fryzjerstwem czy kosmetologią. Dlatego też na poziomie szkoły średniej chłopcy wybierają zawody techniczne, takie jak elektryk czy mechanik, natomiast dziewczęta zawody takie jak fryzjer, kucharz lub wybierają licea profilowane czy ogólnokształcące. Zdarzają się również wyjątki od tej reguły, chociaż w przypadku ZSM zasada ta się sprawdza. Trudno mi jest sobie wyobrazić dziewczynę kształcącą się na technika elektryka czy mechanika. Chociaż czasy się zmieniają i nie byłbym zdziwiony, gdyby za parę lat w „Mechaniku" dziewczyny stanowiły liczniejszą część uczniów.

Chciałbym się jeszcze zastanowić, jaki wpływ na edukację ma utworzenie takiej „męskiej" szkoły. Z całą pewnością „Mechanik" jest fenomenem pod tym względem nie tylko w samym Raciborzu, ale także w okolicy. Sprzyja skupieniu się na lekcjach i niepopadaniu w konflikty damsko-męskie, które czasem źle wpływają na integrację klasy. Chociaż czasem brakuje tej „kobiecej" ręki, która mogłaby załagodzić w różnych sytuacjach męską porywczość. Dziewczęta też na ogół odnoszą lepsze wyniki w nauce i może motywowałyby nas do solidniejszego przygotowania się do lekcji, choć to zależy też od indywidualnego podejścia do nauki.

„Mechanik" to dobra szkoła, o czym świadczą wysokie wyniki matur i sukcesy w wielu dziedzinach. Dla mnie uczęszczanie do szkoły, gdzie uczą się praktycznie sami mężczyźni jest normalne z racji kierunków (profilów), które są tu realizowane. Przecież zawsze można się umówić z dziewczyną po szkole, np. w restauracji czy kawiarni. A integracji z rówieśnikami płci przeciwnej uczymy się już od najmłodszych lat zaczynając od przedszkola, więc dalsza edukacja może się już odbywać z takim podziałem, bez większej szkody.

Michał Przybyła 3b T

Rys. Klaudia Miłowidow kl. 3d T

Szkolna siłownia oraz pakujące pająki...

Pytacie, dlaczego taki tytuł wybrałem i czy już kompletnie zwariowałem? Otóż nie. W moim felietonie chcę poruszyć bardzo ważny problem dotyczący nas wszystkich, a mianowicie pustą siłownię. Nasza młodzież coraz częściej miewa problemy z otwieraniem słoików lub odkręcaniem zwykłych butelek. Mam na to radę.

Nasza szkolna siłownia może nie jest wielkich rozmiarów, ale pozwala wyćwiczyć wielkich rozmiarów mięśnie. Dlaczego więc tak mało uczniów na niej ćwiczy? Dzisiaj tyle lekcji - tu polski, chemia, tam jakiś sprawdzian, a właśnie przypominasz sobie o kolejnej kartkówce i jak znaleźć czas na trochę ruchu? Niektórzy nawet nie pomyślą, aby po zajęciach zajrzeć do siłowni. Prawda jest taka, że pająki to jedyne pakery w naszej szkole. Chyba nikt nie może powiedzieć, że spędza na siłowni więcej czasu od nich. Sprzęt jest okupowany przez ośmionogie bestie. Niektóre ciężarki znikają bez śladu, a szyby parują bez żadnego powodu - czy to również sprawka tych umięśnionych owadów? Powinniśmy częściej korzystać z naszej szkolnej siłowni. Nie chodzi mi o 24-godzinny plan treningowy, 23 godziny wystarczą zupełnie. Trening czyni mistrza, tylko ciężka praca, odrobina potu i może parę łez pozwolą nam odzyskać kondycję. Przepędźmy pajęczyny i kurz, pozwólmy naszym mięśniom się trochę poruszać, przecież ruch to zdrowie. Godziny spędzone na siłowni (przećwiczone, nie przegadane), poprawią naszą sprawność i wyrzeźbią sylwetkę. Kto nie marzył o wielkich i silnych mięśniach? A wystarczy jedynie trochę czasu i chęci, a w mgnieniu oka ze słabeuszy staniemy się prawdziwymi mocarzami. Nie pozwólmy pająkom przejąć naszej siłowni.

Sam jestem uczniem naszej wspaniałej szkoły i często korzystam z siłowni, nie jest może najnowsza ani największa, ale na żadnej innej nie czuje się tak swobodnie i dobrze, jak właśnie na naszej szkolnej, aż chce się ćwiczyć. Chodźmy więc pokazać pająkom, jak się ćwiczy.

Sebastian Kłosek kl. 3b T

Studniówkowe reminiscencje

Za jeden z lepszych w tym roku został uznany program studniówkowy klasy IV c. Prezentujemy fragment scenariusza, całość można zobaczyć na stronie internetowej: *http://youtu.be/ex1aP6-T77w*

NARRATOR: Nadszedł pierwszy dzień w nowej szkole. Jak wchodziliśmy, zachowywaliśmy się jak przystało na największych cwaniaków i niegrzecznych chłopców. **Bad Boys (Bob Marley)**.

Ale szybko zmieniliśmy nastawienie. Już po pierwszym tygodniu lekcji chodziliśmy jak w zegarku, a wszystko dzięki zajęciom z języka polskiego. Za każdym razem powtarzaliśmy sobie przed lekcją... **Chłopaki nie płaczą (T.Love)**.

Ale wchodząc do klasy i tak każdy z nas miał pełne gacie. Usiedliśmy w ławkach, wszedł pan profesor {wchodzi nauczyciel}

Różowa pantera.

NARRATOR: Stanął nad Mateuszem, spojrzał na niego i powiedział: **Jestem Bogiem (Paktofonika)**. Mateusz z przerażeniem w oczach zaczął kiwać głową ze strachu, że pójdzie do odpowiedzi. Następnie zadowolony nauczyciel usiadł przy biurku, przemierzył nas wzrokiem i po chwili powiedział: "No to co panowie, pytamy dzisiaj".

Wyciągnął dziennik i pomyślał **Kiedyś cię znajdę (Reni Jusis)**.

"Pan Moskwa do odpowiedzi..."

NARRATOR: Kiedy to usłyszałem, powiedziałem do kolegi: **Mój przyjacielu (Krzysztof Krawczyk)**. Gdy Dawid wstawał, wszyscy razem zawołaliśmy, pragnąc dodać mu odwagi: **Szczęśliwej drogi już czas (Ryszard Rynkowski)**.

NARRATOR: I poszedł. Na samym początku już był na przegranej pozycji. Pierwsze pytanie, Dawid nic. Drugie pytanie, Dawid dalej nic. Po trzecim pytaniu Dawid rzekł **Bo tutaj jest jak jest (Borysewicz & Kukiz)**. Cóż.. Po tych słowach było już wiadomo, co się stanie. Chcąc nas pocieszyć Dawid powiedział: "Nie takie asy przychodziły..." {wszyscy patrzą na Kieca} "... a skończyły tę szkołę".

NARRATOR: Po ciężkim boju wrócił do ławki, a nauczyciel zapytał **Gdzie ten, który powie mi (Brathanki)**. I w tym momencie podniosła się nasza ostateczna broń – Mateusz Jureczka. Poszedł jak w ogień, szło mu dobrze, jednak i on po nierównym boju poległ. Nie dając już rady, błagał o litość, ale nieee, pan odpowiedział: **Na kolana (Kasia Cerekwicka)**, co miał zrobić biedny Mateusz, musiał się pogodzić z oceną.

Maturzysta potrafi...

W tym roku szkolnym przyszli maturzyści chętniej sięgali po temat ze „Zbrodni i kary", ale „perełek" językowych więcej można było spotkać w zmaganiach z poezją A. Mickiewicza i J. Kasprowicza.

- *Góra Czatyrdah jest przedstawiona jako bóstwo. Jest ziemią dla ludzi i tłumaczem od Boga*
- *Przyroda pełni dla gór funkcję odziania.*
- *Opisuje on bujne środowisko górskie.*
- *Podmiotem lirycznym w wierszu jest poeta.*
- *A. Mickiewicz głównie skupia się na szczycie gór.*
- *Kasprowicz w swoim wierszu przeprowadza monolog z górą.*
- *Szczyt jest ze skały, podmiot wprowadza do życia, ożywia go.*
- *Góry są bardzo piękne, można zwracać się do nich z jakimś zapytaniem, z problemami.*
- *Ich piękno skaliste zapiera dech w piersiach i wprowadza do żył więcej krwi świeżej.*
- *Osoba mówi o swoich doznaniach, gdy widzi góry jak się czuje.*
- *W utworze A. Mickiewicza zostały zastosowane liczne archeologizmy.*
- *Mówi, że człowiek jest tylko człowiekiem, a góra potęgą i ma władzę skalistą.*
- *Człowiek z wielkim szacunkiem szanuje przyrodę i jego potęgę.*
- *Wszyscy ludzie podziwiają ten szczyt, całują go po stopach epoki.*
- *Matka natura stworzyła góry po to, by nie zaszkodzić człowiekowi a mu tylko polepszyć warunki życiowe, można w górach odpocząć, więcej czerwonych krwinek się produkuje.*

„Gratulujemy" nowym wieszczom „odkrywczego" podejścia do trudnej sztuki poetyckiej. Z drugiego tematu wybraliśmy tylko kilka, co celniejszych, wypowiedzi dotyczących Raskolnikowa:

- *Poprosił herbatę i pochłonął ją w myślach.*
- *W dalszych losach powieści Raskolnikow zabił lichwiarkę.*
- *Termin spłaty wystarczy przegapić o jeden dzień.*
- *O mały włos, co nie został złapany na gorącym uczynku.*
- *Opis czynów daje mu bardzo do myślenia.*

Teksy wybrały: Maria Turczyn, Jagoda Sokół

A to kilka odkrywczych stwierdzeń z ubiegłorocznej matury ustnej:

- *Siostra na wskutek nieudolnej próby poprawy zdrowia przez znachorkę została spalona w piecu.*
- *Polska była ciemiężona cenzurą i zaborami.*
- *Anioły są w górach, a potępieni spadają w dół z wykrzywionymi minami.*
- *Jest taki słynny obraz, ale nie podam autora, bo się jeszcze skopię*
- *Opisał pola, zagrody, zagrządki.*
- *Wyjście syna za mąż za Klotyldę, skutkowało tym, że od dalej zajmował się hulankami.*
- *Jagmin przybywa z pomocą, ale on także poległ.*
- *Ożenek Macieja i Boryny był postanowiony.*
- *Miał obowiązek wobec Joasi Podborskiej, ale wybrał obowiązek.*
- *Holokaust, tego terminu członkowie Rzeszy Niemieckiej używali do zgładzenia Żydów.*
- *Książka została napisana przez wyjście autora z więzienia.*
- *Występował tam tragizm i miał brata Polineika.*
- *Gustaw był człowiekiem świętym, który za życia był w niebie.*
- *Judym bardzo cierpiał i udał się pod gruszę.*
- *Głównym celem życia jest poprawa buntu.*
- *Siostra chce ożenić się z Łużynem.*
- *Żydzi nie mieli swojej narodowości.*
- *Dokształcanie niższych mas ludzi.*
- *Diabeł jest usposobieniem zła.*
- *Rodzina starotestamentalna.*
- *Paznokcie miał w kształcie krogulca.*
- *Zaprezentuję teraz prezentację*
- *Się skubało z tej lektury trochę*
- *Po śmierci został lekarzem.*
- *Czołgi miały zasiać zniszczenie.*

Rysunki: Patryk Wenda, kl. 4f T

A tak wyrażano emocje na maturze ustnej:

- *„Jestem znerwicowany człowiek od pokoleń"*
- *On się powrócił z tej policji… co? Nie?*

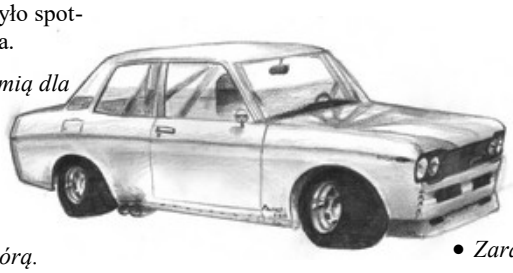

- *Pffff….*
- *O BOŻE, przepraszam…*
- *Phh…*
- *mlask*
- *ufff…*
- *Stres, stres*
- *Jak wygląda? .. Kurna….*
- *Jak to było ???*
- *Zaraz sobie przypomnę… yyyy ..*

Anegdotka z „mechanikowej" matury ustnej:

W czasie prezentacji nagle słychać głośny huk za oknem.
Egzaminowany: … O!
Egzaminator: No tak, to ten poprzedni maturzysta.

Wybrały egzaminatorki: p. Beata Ryszka i p. Helena Draga

Jakie są plany na przyszłość naszych abiturientów w tym roku szkolnym?

Na poważnie:

- *Rodzina*
- *Studia logistyczne.*
- *Praca za granicą.*
- *Studia, później praca*
- *Idę do Wro na ekonomię.*
- *Studia na Politechnice Śląskiej*
- *Praca połączona ze studiami zaocznymi w kierunku technicznym.*
- *Studia, może praca, się jeszcze zobaczy, co się uda.*
- *Po szkole planuję rozbudować gospodarstwo rolne oraz je zautomatyzować.*
- *Jeśli zdam maturę, będę studiował na AWF-ie we Wrocławiu - fizjoterapia.*
- *Praca, zaoczne studia ekonomiczne.*
- *Będę pracował za 1000 zł miesięcznie.*
- *Praca za granicą, własna firma, może studia.*
- *Studia na kierunku zarządzanie i marketing.*
- *Studia na kierunku teleinformatyka w Gliwicach.*
- *Może studia, może praca, to się zobaczy…*
- *Praca za granicą ok. roku później dostać się do wojska.*
- *Zawodowa służba wojskowa.*
- *Praca w firmie ochroniarskiej…*
- *Studia na AWF-ie w Opolu.*
- *Praca, może później studia.*
- *Studia na Politechnice Wrocławskiej.*
- *Studia na kierunku geologia i górnictwo.*
- *Praca za granicą i po roku jakieś studia.*
- *Koniec z edukacją… Czas iść do pracy…*
- *Swojej przyszłości nie wiążę za bardzo z naszym krajem.*

Na wesoło:

- *ocieplanie piramid, czyszczenie łodzi podwodnych z glonojadów*
- *sezonowy zbiór trufli w ZSRR*
- *wyjazd do Niemiec oraz życie na zasiłku socjalnym*
- *tapetowanie okien w piramidach oraz zamiatanie labiryntów*
- *bieżnikowanie kół do skuterów max. 50 ccm oraz doskonalenie czynności polegającej na wymianie półosi w podręcznych mini taczkach dostosowanych do transportu gumy do bieżnikowania*
- *wymiana opon w samolocie podczas lądowania*
- *montaż drzwi obrotowych w kościele*
- *produkowanie prezerwatyw z olejów roślinnych wysokiej jakości*
- *wystawianie w porcie mandatów za dokowanie statków w miejscach dla niepełnosprawnych*
- *praca na stanowisku manager – rzeźnik*
- *zostać ambasadorem na Jamajce*
- *zastąpić Komorowskiego i wprowadzić niższe podatki*
- *zostać nindżą*
- *kontynuować karierę Adama Małysza jako skoczek narciarski*

kl. 3a Z - elektryk / elektromechanik
wych. mgr Tomasz Gajda

kl. 3bZ - mechanik pojazdów samochodowych
wych. mgr Maciej Siedlaczek

Do „Mechanika”

„Mechaniku”! Szkoło moja! Nie jesteś jak zdrowie,
Ale dobrze nam tu było i każdy to powie,
Kto tu chodził. Dzisiaj jeszcze nie czuję tak tego,
Lecz po latach to wyznam, gdy się spotkam z kolegą.

Zamku stary, przy którym od lat stoi ma szkoła,
Wreszcie remontowany jesteś, wieść to wesoła,
To ciebie zapewne kiedyś zobaczę znów w krasie,
gdy obok „Mechanika” przejdę – będzie na trasie,
Którą idąc, przeniosę się tęsknymi myślami
Do czasów, kiedy tej szkoły byliśmy uczniami.
Do parku, gdzie spadające jesienią kasztany
Przypominać mi będą przedpółroczne sprawdziany,
Gdzie przepływająca nieopodal szkoły rzeka
Ciągle pokazuje jak nam szybko czas ucieka.

Tymczasem jestem tu jeszcze i pobędę chwilę,
Więc pragnę dni w niej ostatnie spędzić tylko mile
Z belframi, którzy nie tylko często nas kosili,
Z dyrem, przy którym na komórkę nie było chwili,
Bo nie wiedząc jak pojawiał się nagle zza węgła
I zajęcie dawał pewne przy zwalaniu węgla.
Albo, gdy do garnituru nie miałeś krawatu,
Usłyszało się od niego bracie do wiwatu.
A wszystko wpajane nam po to było i basta,
Byś wiedział jak masz wyglądać: czyś ze wsi, czyś z miasta.

To wspomnę, chociaż rozpocznę nowy etap życia
Lecz do końca zostaną z „Mechanika” przeżycia.

Autorzy: Jagoda i Mateusz Sokół
(czternastozgłoskowiec)

kl. 3c Z - ślusarz
wych. mgr Tomasz Oszek

kl. 3d Z - ślusarz wych. mgr inż. Damian Raida

kl. 3c TD - technik mechanik / elektryk
wych. mgr Patrycja Kozak

kl. 4a T - technik mechanik - wych. mgr Ewa Krzykała

kl. 4b T - technik elektronik - wych. mgr Bernard Grzesiczek

kl. 4c T - technik informatyk
wych. mgr Weronika Wilkos-Hiltawska, mgr Andrzej Surma

kl. 4d T - technik mechatronik
wych. mgr Teresa Paskuda

kl. 4e T - technik elektryk - wych. mgr Konrad Hajdasz

kl. 4f T - technik informatyk - wych. mgr Teresa Kowalska

Redaktor naczelny:
Tymoteusz Bobrowski

Redaktorzy:
Klaudia Miłowidow
Jagoda Sokół
Maria Turczyn
Jolanta Wieczorek

Redaktor techniczny:
Michał Sebastian

Opiekunowie:
Helena Draga
Aldona Krajewska
Teresa Paskuda

Zdjęcia:
Joanna Majewska

Numer, który trzymacie w ręku, został w pocie czoła przygotowany przez naszych redaktorów, a w redakcji zaszło kilka drobnych zmian. Do grona dołączyła Jagoda Sokół z klasy Ic T, z czego bardzo się cieszymy. Mamy również nowego redaktora naczelnego. Warto także wspomnieć, że otrzymujemy coraz więcej tekstów od uczniów naszej szkoły nie związanych ściśle ze szkolną gazetką. Za wszystkie te teksty dziękujemy. Jednocześnie wszystkich, którzy chcieliby się pochwalić swoimi tekstami, poezją lub w jakikolwiek inny sposób pomóc w tworzeniu gazetki, prosimy o kontakt z opiekunami.

Redaktor naczelny